

wtorek, 21.07.2026

CIEKAWOSTKI: Świadecko z Milejczyc: To nie był zwykły cud, ale prawdziwy „turbocud”... Kilka godzin po modlitwie nasza córka poczuła się lepiej

Do małego kościoła w Milejczycach zaczęły napływać setki świadectw ludzi przekonanych, że otrzymali tu niezwykle łaski. Wśród nich znajduje się poruszająca relacja pani Eweliny.

Pani Ewelina opowiedziała swoją historię portalowi bialystok.se.pl.

Cuda na Podlasiu? Pani Ewelina wierzy, że to ją spotkało

Jest osobą wielkiej wiary. Dlatego klęczała i błagała o boską interwencję. Ewelina Rudziejewska (37 l.) z Białegostoku wierzy, że modlitwa przed obrazem odmieniła życie jej córki. Jej świadectwo wywołuje ogromne emocje.

- W maju przyjechaliśmy błagać o pomoc. Marysia (7 l.) od szóstego miesiąca życia zmagala się z ciężkimi problemami jelitowymi. Przez sześć lat szukaliśmy ratunku. Kiedy usłyszałam o Milejczycach, postanowiłam zawierzyć Jezusowi - opowiada pani Ewelina w rozmowie z reporterem "Super Expressu". Jak się okazało - poprawa przyszła natychmiast.

- To nie był zwykły cud, ale prawdziwy „turbocud”. Bo już kilka godzin po modlitwie Marysia poczuła się lepiej. W ciągu pierwszej doby objawy, z którymi zmagala się przez całe życie, ustąpiły. Dziś jest zdrowym, radosnym dzieckiem. Przyjechaliśmy podziękować - mówi wzruszona kobieta.

Do parafialnej księgi cudów w Milejczycach ciągle zgłaszane są nowe uzdrowienia i łaski. W ciągu ostatnich 3 lat przybyło ich ponad trzydzieści. Pielgrzymi opowiadają o tajemniczych postaciach ukazujących się w niewytłumaczalny sposób na obrazie. Kopie obrazu z Milejczyc zakupione przez wdzięcznych pielgrzymów, którzy odebrali duchowe łaski, peregrynują po wielu regionach Polski...

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/126004/>